

## **Karol Samsel: Wiedza jako śledztwo? Śledztwo jako wiedza? Agatha Christie interdyscyplinarnie**

Filozof przygląda się Agacie Christie z perspektywy tego, w jaki sposób z własnych sądów syntetycznych a priori buduje modele własnego prawdopodobieństwa – kryminolog natomiast podziwia, w jaki sposób figuralność jej fikcji odzwierciedla modele parady identyfikacyjnej – pisze Karol Samsel w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Agatha Christie. Herbatka, trup i metafizyka”.

Co ze sporym dorobkiem Agathy Christie ma do zrobienia filozof poznania, a więc epistemolog lub kognitywista? Czym jest poznanie w ogóle? Cóż, także dyskusją o jego – progach. Dyskutujemy chętnie o progach, za którymi coś niepoznawalnego poznawalnym (często) staje się bez trudu. Nie musi być to w żadnym wypadku sekretem, czy kryminalną zagadką lub detektywistyczną tajemnicą, jest to bowiem tylko błysk samego opakowania, istotniejsze jest oczywiście to, co pod opakowaniem się kryje – moment przejścia – czy przechodzenia niepoznawalności w poznawalność, ów moment nazywamy chętnie progiem, niekiedy go formalizując, a nawet instytucjonalizując. Mówimy na przykład o progach w procesach, progach dowodowych w procesach karnych, ale przecież, bardziej poetycko – powiedziec możemy tutaj także o progach zrozumienia w procesach twórczych... A czego zrozumienia? Dzieła, zapewne. A dowodowych w związku z czym? W związku z samym zarzutem, jego sposobem postawienia i sformułowania, ale także jego naturą, czy – naturą samego oskarżenia,

nie tylko – winą bądź niewinnością... Kryminologia, na to wszystko wskazuje, nie obędzie się w swej pracy bez epistemologii, a epistemologia podobnie nie udźwignie swoich zadań rozpoznawczych bez świadomej narracji literackiej – tyle że z narratologią do kompletu... Warto bowiem pamiętać tutaj o czymś na pozór jedynie – oczywistym: każda narracja jest epistemologiczna, niekiedy oznacza to (a może zawsze oznaczało?), że oferuje „poznawczą plastyczność”, przez sam tylko sposób opowiadania... Przy tej okazji sięgnijmy może do postmodernistycznych koncepcji plastyczności umysłu, w tym wypadku szczególnie do Catherine Malabou oraz jej znaczącej książki, *Plastyczność u zmierzchu pisma*[1]... Raz po raz padamy ofiarami manipulacji kognitywnych, w tym także plastycznych modelacji treści: najsilniej manipulatywne pozostają pod tym względem same koncepcje narracyjne, najczęściej – te literackie koncepcje narracyjne. Nasz nieustający – wysiłek, również w literaturze, powinien polegać na precyzacji, udokładniania celu – raz jeszcze, podkreślę – również artystycznego. Moim zdaniem, najwyraźniej manipulatywną, plastyczną, ale także „chimerującą” swoje metafory narracyjne pisarką – jest dzisiaj Olga Tokarczuk... Tego z kolei, czym jest tzw. kognitywna manipulacja, może nas nauczyć swoim pisarstwem Agatha Christie.

**Przeczytaj również: Morderstwo głodne realizmu – Raymond Chandler kontra Agatha Christie**

Autorka *Morderstwa w Orient Expressie* od dawna budziła własną twórczością duże zainteresowanie kognitywistów. Jej książki padły, trzeba to przyznać, na płodne, krytyczno-interdyscyplinarne podłoże, otwierając przestrzeń debaty, przykładowo, do dyskusji – nad kognitywistyką prawa, żeby poprzestać tutaj na przywołaniu jednej z ostatnich prac na ten temat, Lisy Zunshine, *Manipulating Metacognition in „Witness for the Prosecution”*[2]. Co byłoby warte

zauważenia w fikcji Christie dla kognitywisty procesów prawnych? Zunshine podkreśla – niestabilny charakter świadków, wskazujących na przewrotny, a równocześnie intersubiektywnie akceptowalny, społecznie przekonujący i prawnie inteligibilny, to znaczy przekazywalny, wyrażalny, jeżeli można tak wypowiedzieć – charakter ich zeznań. Co tej przewrotności sprzyja, moglibyśmy zapytać? Cała nasza kultura odrzucająca pełną wiedzę metakognicji na rzecz czegoś, co Zunshine nazywa „ideologią transparencji”, tym, że „w prawdziwym życiu zadowolamy się głównie refleksyjnymi przekonaniem, społecznym konsensusem i nieprzejrzystymi umysłami”[3] – jest pokarmem fikcji kryminalnej, prawnej, detektywistycznej Christie. Właśnie o tym wiele lat temu pisał w swojej słynnej książce, *Behavior of Law*, Donald Black, nazywając „ideologię transparencji” Zunshine innymi słowami, co prawda – „kręgami społecznej kontroli i samokontroli” (*the social control*) w sferze prawa – mając jednak na myśli dokładnie to samo[4].

Jednak Agatha Christie rozbudza wyobraźnię wszystkich specjalistów, których w związku z jej fikcją i przy okazji analizy jej fikcji da się wyobrazić – hermeneutów, kryminalistów, filozofów, a także interpretacjonistów i heurystów – zwraca uwagę wszystkich: tak laików, jak (nazwijmy ich) „statystów nauki”. Filozof przygląda się jej z perspektywy tego, w jaki sposób z własnych sądów syntetycznych *a priori* buduje modele własnego prawdopodobieństwa – kryminolog natomiast podziwia, w jaki sposób figuralność fikcji Christie odzwierciedla modele parady identyfikacyjnej – i o ile w wypadku tradycyjnych fikcji artystycznych tyle można rzec o interfiguralności bohaterów fabuł, u Christie – bohater zawsze „odsyła wpierw do samego siebie”, jest więc autofiguralny, również opowieść „opowiada samą siebie”, jest zatem – autotekstualna, samoszkatułkowa, chciałoby się powiedzieć – również poprzez relacyjne i interdependentne

uwikłania bohaterów pomiędzy sobą. Wreszcie kognitywistyka literacka, wyzwania dyscypliny w kontekście pisarstwa Agathy Christie podjął po raz pierwszy Marc Gabriel Alexander – w rozprawie, pt. *Cognitive-Linguistic Manipulation and Persuasion in Agatha Christie*[5]. Badacz analizował manipulacyjny wymiar narracji takich, jak *Zabójstwo Rogera Ackroyda*, *Morderstwo w Orient Expressie*, *Śmierć w chmurach*, *Karty na stół* oraz *A.B.C.* To, co warto jeszcze w związku z kierunkiem jego badań podkreślić, to – ujmijmy – jedne wymiary nauki przesłaniające drugie – nauki społeczne przesłaniające filozofię oraz (niekiedy) metafizykę: Agatha Christie to socjologia wiedzy występująca „w zastępstwie” epistemologii – czy może nawet należałoby rzec: nad epistemologią „dominująca”. Do tego reprezentacje wiedzy pełniące swoje zadanie całkowicie *à rebours*: zamiast odsłaniać wiedzę samą w sobie, lub powiązaną ze zdarzeniem, reprezentacje wiedzy u Agathy Christie wiedzę – jako taką – przesłaniają, są parawanem wiedzy – sekretyzują ją i enigmatyzują, zamiast – reprezentować. Nie tyle więc mamy tu do czynienia z literacką poetyką tajemnicy – co z epistemologicznym, z poznawczym kryzysem reprezentacji.

**Przeczytaj również: Ektoplazma w miejscu świętym, czyli Agatha Christie i gnoza epoki industrialnej**

Christie można czytać także z perspektyw *Law & Literature* oraz *Literature & Law*. Jaka wtedy – ukazywałaby się naszym oczom? Byłaby zdecydowanie przewodniczką po problematyce *Literature & Law & Gender*, wskazując palcem na te kobiety, które wymykają się prawu, które nie chroni ich wystarczająco, albo wręcz – uznaje za niewidzialne[6], poza wskazanym – byłaby znakomitą, bo rozrywkowym, krytykiem anglocentryzmu i całego anglocentrycznego procesu dekolonizacyjnego – jak pisze Christopher Prior Christie jest

stanowczą przeciwniczką „gratulacjonizmu”, którym przesycone są anglojęzyczne dyskursy dekolonizacyjne (*selfcongratulatory narratives of decolonization*): u Christie właściwie już każde samozadowolenie, zwłaszcza to kolonialne, może stać się powodem inkryminacji – wiadomo tu skądinąd, że w tej fabule każdy centryzm rodzi gratulacjonizm, postępowanie detektywa zaś – włącznie z finałowym rozwiązaniem zagadki – jak nigdzie indziej jeszcze może wywoływać skojarzenia z postępowaniem dekolonizatora, demaskatora, społecznego czyszciciela i wytrawiacza chorej, skolonizowanej tkanki. Wiele łączy ją z Conradem i jego pisarstwem: Herculesa Poirot, ale i Jane Marple, można by wiązać z Marlowem z *Jądra ciemności*, którym warto przeczytać egzotyczne i kolonialne fabuły Christie – w warstwie krytycznej, eurokrytycznej i anglokrytycznej najbardziej może Christie kojarzyć się... z Karainem, chociażby – gdy przyjmiemy, że finałowe postępowanie kolonizatorów wobec Karaina nosi znamiona rasizmu. To samo, o co Conrad był oskarżany przez Chinę Achebe, stawało się obiektem ataku na Christie – wieloaspektowe rasizowanie w jej narracjach m.in. ukazywał Blake Allmendinger w kontekście *I nie było już nikogo*: podobnie jak w *Jądrze* w ujęciu Achebe chodziło tutaj o *erasure of race*, czyli usuwanie znamienia rasy z postaci wprowadzających do utworu orientalizujący element inności[7].

Christie jest jedną z najbardziej wiarygodnych twórczyń literatury XX wieku (wiele nowocześniejszą nawet od Conan Doyle’a) mogących egzemplifikować literacko w wielu wymiarach teorię wiedzy niejawnej w ujęciu Michaela Polanyiego[8]. Komentatorem tej koncepcji pozostaje na gruncie polskim Iwo Zmyślony – od lat już wskazujący architekturę niejawnego zaplecza europejskiego i polskiego dyskursu naukowego. *Tacit knowledge* – bowiem mowa tutaj o tym – to w szczegółowym schemacie zaczerpniętym z ważnego tomu Polanyiego, *Tacit dimension* z 1966 roku, *fiduciary presuppositions; tacit premisses*;

*implicit beliefs; tacit assumptions; logical premisses of faculties*, a także – w planie schematu – *the fiduciary framework; the interpretative framework; the conceptual frame*, w planie z kolei doświadczenia – *the theory ladenness*, czyli teoretyczne obciążenie doświadczenia, które by warto prześledzić w epistemologii detektywistycznej, poznaniu przez dochodzenie, czy to Herculesa Poirot, czy to Jane Marple, co oznacza, krótko mówiąc – przeczytanie Christie Polanyim: detektyw okazuje się niezwykle istotnym zwornikiem, by nie rzec łącznikiem między dwoma filozofiami, filozofią nauki oraz filozofią literatury, procesem naukowym i fikcjonalnym jego imitowaniem przy pomocy narzędzi literatury. Christie zadaje więc tylko jedno pytanie, ale uzyskuje nim wiele odpowiedzi – dla wielu pytających – nie tylko dla siebie... Dla filozofów nauki, socjologów wiedzy, ekonomistów, filozofów ekonomii[9] oraz badaczy z zakresu *Law & Literature, Economy & Literature*. Prawdopodobnie mogłaby też równie wiele znaczyć dla futurologii naukowej – studiów nad dedukcją przyszłości, bowiem ukazuje historyczny już schemat dedukcji, związany z określonym światopoglądem – czy poglądem na temat aprioryzmu i tego, jak ów aprioryzm w określonym *praxis*, nazwijmy – *praxis* podejrzliwości, *praxis* dekolonizowania, gdzie dekolonizacja zrównana zostaje... z detektywizacją wiedzy – jest realizowany, wcielany w życie. W jakie życie? W życie, więc śledztwo. Filozofię jako śledztwo w sprawie życia i poznania. Czy bohaterowie Christie są weredykami? Czy są intelektualistami? Sokrateistami? Hermeneutami? W mojej opinii – wypowiadają się w sprawach życia, nawet gdy dociekają okoliczności śmierci. Są głosami jakiegoś uwarunkowanego *Lebensweltu*, który traktuje wiedzę w kategoriach jedności, tak zatem, jak rozumiał ją Hilary Putnam i konsyliencji – tak więc, jak rozumiał ją[10]...

*Karol Samsel*

## **Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień” [511]: Agatha Christie. Herbatka, trup i metafizyka [TPCT 511]**

*Fot. NationalPortraitGalleryLondon / National Portrait Gallery / Forum*

### **Przypisy:**

[1] K. Malabou, *Plastyczność u zmierzchu pisma. Dialektyka, destrukcja, dekonstrukcja*, tłum. P. Skalski, Warszawa 2018. Zob. także: B. Baszak, *Ontologia formy. Filozofia plastyczności Catherine Malabou*, Kraków 2024.

[2] L. Zunshine, *Manipulating Metacognition in „Witness for the Prosecution”*, „Critical Analysis of Law” 2023 no. 1, vol. 10, s. 76-96.

[3] Tłumaczenie moje – K. S. „For, our ideology of transparency notwithstanding, in real life, we mostly settle for reflective beliefs, social consensus, and opaque minds”. Tamże, s. 96.

[4] D. Black, *The Quantity of Social Control*, [w:] tegoż, *The Behaviour of Law*, New York 1976, s. 107-110.

[5] M. G. Alexander, *Cognitive-Linguistic Manipulation and Persuasion in Agatha Christie*, „Enlighten Theses”, [online], [dostęp: 13.01.2026], <<https://theses.gla.ac.uk/3022/1/2006alexanderphil.pdf>>.

[6] S. R. Baučeková, *The Salt of the Earth or the Murderess? The Problem of Feminity in the Novels of Agatha Christie*, “Prague Journal of English Studies” 2021 vol. 10, no. 1, p. 7-22.

[7] B. Allmendinger, *The erasure of race in Agatha Christie’s “And Then There Were None”*, “ANQ. A Quarterly Journal of Short Articles, Notes and Reviews” 2019 vol. 32, issue 1, p. 60-64. Zob. również: C. Watts, „*A Bloody Racist*”. *About Achebe’s View of Conrad*, „The Yearbook of English Studies” 1983 vol. 13, p. 196-209. Zob. wreszcie: Ch. Prior, *An Empire Gone Bad. Agatha Christie, Anglocentrism and Decolonisation*, “The Journal of the Social History Society: Cultural and Social History” 2018 vol. 15, issue 2, s. 197-213.

[8] M. Polanyi, *Tacit dimension*, Doubleday & Company, Inc., Garden City: New York 1966. Zob. również studia polskojęzyczne: I. Zmyślony, *Michaela Polanyiego koncepcja niejawnych przesłanek nauki*, „Filozofia Nauki” 2012 nr 4, s. 63-85, a także tegoż, *Kategoria wiedzy niejawnej (tacit knowledge). Typowe sposoby rozumienia*, „Filozofia Nauki” 2012 nr 3, s. 65-82.

[9] Chodzi tu między innymi o określenie możliwości rewaloryzacji ontologii zjawisk mikroekonomicznych i ekonomicznych, które należałoby wzbogacić o wskazania nowych obszarów analiz, ekonomii

behawioralnej i neuroekonomii. Christie wydaje się dostarczać literackiego materiału również do analiz z zakresu ekonomii behawioralnej, psychoekonomii i neuroekonomii.

[10] P. Oppenheim, H. Putnam, *Unity of Science as a Working Hypothesis*, "Minnesota Studies in the Philosophy of Science" 1958 no. 2, p. 3-36. J. Dupré, *The Disorder of Things. Metaphysical Foundations of the Disunity of Science*, Cambridge: Harvard University Press 1993 (studium wokół problematyki chaotyczności zachowań w systemach). E. O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, tłum. J. Mikos, Poznań 2011.